

Disco polo

GRAŻYNA KONIECZNA – GRACE

Śpiewa dla córki

Od lat zajmuje się muzyką, ale dopiero niedawno postanowiła zająć się disco polo. Słyszając teksty piosenek w obraźliwy sposób traktujące kobiety, poczuła się dotknięta. Nie chce, żeby mężczyźni tak traktowali jej córkę.

Dobrze pamięta ten dzień. Słuchała radia i zaczęła do niej docierać słowa piosenki disco polo. Posłuchała następnej i następnej. – Zszokowała mnie dosłowność tekstów mówiących otwarcie o sekskonsumpcji jako stylu życia. Cytat „I tak Cię dziś przelecę...” lub o rozkładaniu nóg pannom bez cienia skrepowania. Tak mnie to poruszyło, że zaczęłam płakać – wyznaje Grażyna Konieczna. – Pomyślałam o mojej córce. Jestem mężatką z długoletnim stażem, ale jak będą trak-

towane młode dziewczyny, gdy mężczyźni nasiąkną takimi treściami? Przedmiotowe traktowanie kobiet nie jest niczym nowym, jednak ja nie muszę się na to zgadzać! – dodaje. Wtedy postanowiła, że zaproponuje słuchaczom inne oblicze disco polo. – Powiedziałam „Boże, jeśli chcesz mnie użyć, zrób to. Jestem tylko słabą kobietą bez koneksji i układów, ale Ty możesz wszystko” – opowiada.

Chce pokazać pełną gamę kolorów miłości

Choć posiada dyplom z psychologii zarządzania i pracuje jako event manager, ma również wykształcenie muzyczne i tytuł zawodowy muzyk-wokalista, uzyskany w klasie śpiewu klasycznego. A na koncie kilka płyt z muzyką religijną, także nagrane z całą rodziną w ramach projektu Muzyczne Wersety Biblijne. Edukację zawdzięcza rodzicom, którzy szybko odkryli jej pasję. Zapisali ją do szkoły muzycznej, a że nie mieli pianina, tata narysował dla niej naturalnej wielkości klawiaturę i na niej zaczynała naukę. – Miałam ogromne szczęście, że moi rodzice byli tak cierpliwi i wytrwali w inwestowaniu we mnie czasu. Nawet jak miałam kryzys i chciałam zrezygnować ze szkoły, bo klawiatura śniła mi się po nocach, przekonali mnie, że dam radę – przyznaje.

Jednak gdy zaczęła pracować nad piosenkami disco polo, pomoc odnalazła tylko w wierze. – Mieszkam w Krakowie, a to nie jest zagłębie

disco polo. Komponując utwory na płytę „Tańczę Tańczę”, musiałam ukrywać się nawet przed własną rodziną. Teraz mam ich wsparcie, ale początkowo byłam bardzo osamotniona. Miałam jednak świadomość celu: dać alternatywę i pokazać, że miłość to coś więcej niż tylko seks i element zabawy – tłumaczy. Płyta powstała w niespełna pół roku. – Pisząc teksty, inspirowałam się poetyckimi księgami Pisma Świętego, szczególnie Króla Salomona, który pięknie opisuje miłość – zdradza, podając przykład tytułowej piosenki. Śpiewa: „Moje oczy jak jeziora, usta wstążka karmazynu, moje biodra dzieło Miśtrza – tak podziwiasz mnie”. Pseudoniem artystyczny – Grace – z języka angielskiego, łaska, podsunął jej muzyk Graham Kendrick, który tak nazwał ją podczas ich spotkania przy okazji Marszu Dla Jezusa w 2013 r.

Ze swoim repertuarem Grażyna zadebiutowała na Fe-

stiwalu w Ostródzie. Tam miała okazję poznać Zenka Martyniuka z zespołu Akcent, którego podziwiała za to, że od 25 lat pozostaje wierny swojej żonie. A także Roberta Klatę i Mariusza Winnickiego. – Utwór zespołu Classic „To nie przyjaźń, tylko miłość” uważam za wyjątkowo piękny. Klimatyczny teledysk pokazuje pastelową niepewność i oczekiwanie. Na to też przecież jest miejsce w muzyce disco polo – przekonuje. Po festiwalu w Ostródzie wystąpiła

UDANY DEBIUT
Szerszej publiczności Grace miała okazję zaprezentować się na festiwalu w Ostródzie

na Festiwalu Życia w Katowicach. – Od osób, które kupiły płytę, wiem, że bawią się przy niej świetnie, choć teksty mówią o miłości, a nie o miłym z miłością pożądaniu. Pożądanie to tylko jeden z odcieni w paletcie barw miłości. Tam jest miejsce na pastelowe oczekiwanie, krystaliczną wierność czy nasyconą kolorem dojrzałość i poświęcenie. Jaskrawa namietność również ma swoje miejsce tylko wygląda najpiękniej w otoczeniu pozostałych barw. O tej pełnej gamie kolorów miłości śpiewa Grace – mówi.

Męża poznała na pielgrzymce

Sama jest mężatką od ponad dwudziestu lat. Swojego męża poznała podczas pielgrzymki. – Śpiewałam w grupie muzycznej, ale nie miałam „Śpiewnika Pielgrzymkowego”. Bogdan podszedł, zaoferował mi swój i tak zostało – śmieje się. Jej mąż jest inżynierem dźwięku i wspie-

ra żonę nie tylko dobrym słowem, ale i doświadczeniem. Wraz z córką Ewą oboje stali pod sceną w Ostródzie, trzymając kciuki za Grażynę.

Już pojawiły się głosy, że Grace rozpoczęła w ten sposób nowy, chrześcijański nurt muzyczny – christo polo. – Wiele osób słuchających tej muzyki pragnie w życiu czegoś więcej. Znaleźć tę prawdziwą miłość, która nie tylko bierze, ale przede wszystkim akceptuje i daje – przekonuje. To dla nich w utworze „Wiatr” śpiewa: „Bo jest Ktoś kto kocha właśnie Ciebie! Z wadami i troskami przytulił Cię do siebie”.

M. Lubartowski

ICH WIELKI DZIEŃ

Męża – Bogdana – poznała na pielgrzymce. Są już razem ponad 20 lat

MUZYCZNIE WYKSZTAŁCENIE

Od dziecka uczyła się grać. Tak też wychowywała dzieci

RODZINNE MUZYKOWANIE

Z mężem, córką i synem bierze udział w projekcie Muzyczne Wersety Biblijne. Razem wydają płyty